

# Mata, Diss na prof. \*\*\*\*\*

Byłeś złym nauczycielem  
Jak wyszedłeś po herbatę, raz napisałem, że jesteś c\*elem  
Ci pod biurkiem, weź se sprawdź tę laurkę  
Za to, że miałem pod górkę, jakbym był Eminemem  
Jestem M i M skurwielem, tak jak Marshall Mathers  
Miałem w dupie temat lekcji, więc wkładałem temat w gacie  
Jestem M i M, jakbym był Markiem Mostowiakiem  
I dobrze pamiętam jak wyśmiałeś moją przyszłość z rapem  
M A T, zdolny, lecz leniwy  
Zbadałbym cię wariografem, bo ten tekst to chyba był na niby  
W mojej klasie, co drugi miał czerwony pasek (a ja nie)  
Bo siedziałem przy stopie i basie, w tym czasie co się miałem uczyć  
O traktacie pokojowym albo fosforowym kwasie  
Albo tak to se tłumaczę tylko  
No i kładłem te linijki  
Linijka za linijką, jakbym miał ze cztery łapy  
I chciałem zmierzyć dwa kwadraty bardzo szybko  
Spokojnie, już wracam do Ciebie dziwko

Kazałeś zrobić kreatywną prezentację, o tym, czym są nasze pasje  
No i kim jesteśmy tak naprawdę  
Napisałem moją najlepszą szesnastkę i wykułem to na blaszkę, jak te dziwne kujonice w pierwszej  
Nawinałem wszystkim, choć ze stresu byłem zimny, do instrumentala Living Proof  
A ty kurwo zajebana, spojrzałaś na baggy jeansy i kazałaś wypierdalać, mówiąc "siadaj, dwója plus  
Pieprz się, przynajmniej teraz już wiem, że jesteś cwelem i nie rzuca się perel przed wieprze  
Ciągłe jestem raperem, ciągle tym samym co wcześniej  
A ty omijasz kluby, bo wszędzie grają mnie na mieście  
Na zielonych szkołach sprawdzałeś co mamy w bidonach  
Szukałeś zioła pod łóżkiem, no i kupiłeś alkomat  
I to nigdy nie była żadna troska o nas  
Tylko Twoja wrodzona potrzeba, żeby kontrolować

HWDP  
Pompereperepe  
Pempereperepe  
Pompereperepe  
Pempereperepe

Mówiłeś, co powinienem, a czego nie, nie  
Dawałeś mi jedynki, a i tak byłeś zerem  
I w sumie to z Twojej sali wyniosłem niewiele  
Poza depresją, chorobami psychicznymi i markerem dziwko